Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 127 Katowice, środa 5-go czerwca 1929. Rok V

Losy sejmu Rzeczypospolitej.

Warszawa. (AW.) Jak donoszą pisma, w sobotę po konferencji klubu BB posłowie klubu tego mieli oświadczyć, że cała ich praca obecnie na wsi i mieście prowadzona będzie z takiem wyliczeniem, by klub BB był gotów do nowych wyborów. Dzienniki donoszą, że, o ile sejm nie uchwali projektu konstytucji BB, to należy się liczyć z możliwością, że wybory do nowego sejmu odbędą się jeszcze w listopadzie lub grudniu b. r.

Parlament niemiecki nie będzie dyskutował nad odszkodowaniami.

Berlin. (PAT.) Konwent senjorów parlamentu obradował nad programem prac rozpoczynającej się sesji. Większość konwentu senjorów wypowiedziała się przeciwko przeprowadzeniu już teraz debaty nad sprawą paryskich rokowań reparacyjnych i uznała za bardziej wskazane odłożenie tej sprawy do specjalnej sesji jesiennej. W myśl tej uchwały na posiedzeniu parlamentu odrzucono wniosek nacjonalistów, żądający natychmiastowej rozprawy nad wynikami konferencji rzeczoznawców reparacyjnych.

O marki okupacyjne.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa zapowiada w depeszy z Paryża podpisanie umowy Younga przed końcem bieżącego tygodnia. Biuro Wolffa stwierdza, że niezdecydowana jest jeszcze kwestja, czy raport zostanie podpisany zbiorowo, czy też podpiszą go naraz tylko niektóre delegacje. Zależy to od uregulowania sprawy okupacyjnych banknotów markowych, którego żąda stanowczo Belgja. Biuro Wolffa utrzymuje, że delegacje amerykańska i japońska wyraziły z naciskiem, że nie mają żadnego zainteresowania w sprawie żądań markowych Belgji, twierdząc jednocześnie, że delegacja angielska nie przyłącza się do żądań francusko-belgijskich. Raport ma być zredagowany i ogłoszony w trzech tekstach: francuskim, angielskim i niemieckim.

Nowych zamach bombowy w Niemczech.

Berlin. (PAT.) W północno-rolniczym okręgu Niemiec dokonano trzeciego już z rzędu w ostatnich tygodniach zamachu bombowego. Tym razem w nocy z niedzieli na poniedziałek, około godz. 5-tej nad ranem, wybuchła bomba w gmachu urzędu podatkowego w Oldenburgu. Wybuch był tak silny, że wszystkie szyby w oknach urzędu podatkowego i kościoła, położonego naprzeciw, powypadały, a drzwi gmachu urzędu podatkowego wysadzone zostały z zawias. Bombę podłożono z zewnątrz. Motywy zamachu nie są znane. Sprawcy również nie udało się dotychczas wykryć.

Nowy prezydent Grecji.

Paryż. (PAT.) Conduriotis został wybrany prezydentem republiki 259 głosami przeciw 8. Oddano 22 białych kartek.

Prowokacje litewskie.

Wilno. (Pat.) Dnia 30 maja r. b. posterunek policji w Puńsku został zawiadomiony przez ludność cywilną, że w pewnym zaścianku u gospodarza Godelewicza znajduje się banda dywersantów, złożona z 7 uzbrojonych ludzi. Na miejsce udało się dwóch policjantów z Puńska, którzy po stwierdzeniu obecności bandy, wezwali pomocy oddziału K. O. P. Po przybyciu oddziału K. O. P. wywiązała się walka, która trwała aż do zmierzchu. Dywersanci używali granatów ręcznych i strzelali uporczywie. W wyniku walki ujęto dwóch członków bandy, 5 innych, z których dwóch było rannych, zdołało się ukryć w lasach. W czasie ucieczki dywersanci porzucili kilka pistoletów i granatów ręcznych oraz środki opatrunkowe.

W toku badania dwóch schwytanych dywersantów ustalono, że banda przybyła 29 maja z Litwy celem zabicia dwóch członków centralnego komitetu litewskich emigrantów w Polsce. Wszyscy dywersanci pochodzą z terenu Litwy kowieńskiej, posiadali oni fałszywe paszporty starostwa święciańskiego i byli uzbrojeni. Każdy z nich miał po dwa pistolety, granaty ręczne i środki opatrunkowe. Napad organizował oddział konspiracyjny litewskiego związku szaulisów.

Obszerne zeznania schwytanych i dokumenty stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że banda działała z polecenia rządu kowieńskiego i że po zabiciu wspomnianych emigrantów miała dokonać zamachu na objekty państwowe. Należy przypomnieć, że w czerwcu ub. roku we wsi Jankowszczyzna został również porwany przez bandę dywersantów emigrant litewski, korzystający w Polsce z prawa azylu, były poseł na sejm litewski Józef Kiedys, osądzony przez sąd kowieński na dożywotnie ciężkie więzienie.

Afera szpiegowska w Czechosłowacji.

Praga. (Pat.) Wykryta dzięki przypadkowi w ub. piątek afera szpiegowska kap. szt. gen. armji czechosłowackiej została dopiero teraz do pewnego stopnia wyświetlona. W ubiegły piątek znaleziono na lotnisku w Pradze po odlocie do Drezna samolotu, teczkę, w której znajdowały się ważne dokumenty wojskowe. Teczka została niezwłocznie dostarczona właściwym władzom.

W kilka godzin po tem telefonowano z Drezna z prośbą o przechowanie zaginionej teczki i zapewnieniu, że odbierze ją właściciel w biurze lotniczem. Zgłosił się po nią istotnie o godzinie 23 przybyły autem z Drezna szpieg, legitymujący się fałszywem paszportem niem. na nazw. Friedländera. Został on niezwłocznie aresztowany. Rozpoznano w nim urzędnika archiwum sztabu gen. czechosłowackiego kap. Jarosława Falouta.

Swoją pracę szpiegowską wykonywał on od jesieni ub. roku, zdradzając głównie tajne akta i plany, dotyczące lotnictwa czechosłowackiego. Miał on podobno wybierać podrobionym kluczem tajne akta z ministerstwa obrony narodowej i przewozić je do Drezna. Tam były one fotografowane, zaś po powrocie z Drezna składał je Falout zpowrotem w ministerstwie. Ministerstwo obrony narodowej nie potwierdza tych szczegółów i twierdzi, że Falout był tylko podrzędnym urzędnikiem i nie miał wcale dostępu do tajnych aktów. Śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

Praga. (AW.) Komisja, złożona z oficerów sztabu generalnego, ustaliła, że z powodu zdradzenia klucza szyfrowego Niemcom, ujawnione zostały istotnie wszystkie plany mobilizacyjne czechosłowackie.

Przesilenie w Anglji.

Londyn. (Pat.) Reuter dowiaduje się z kół miarodajnych, że premjer powziemie decyzję w sprawie gabinetu dopiero jutro. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dymisja nastąpi natychmiast. Istnieje nawet przypuszczenie, że premjer złoży ją w dniu jutrzejszym.

Partja pracy oczekuje na powierzenie jej misji tworzenia gabinetu i przygotowuje się do tego gorliwie.

Jak sądzą, premjer Baldwin skłania się do koncepcji złożenia natychmiast dymisji z tego względu, że nawet gdyby liberałowie zaproponowali mu współpracę, większość konserwatywno-liberalna, wynosząca około 30 głosów jest niewystarczająca do pomyślnego prowadzenia prac parlamentu. Niektórzy członkowie partji konserwatywnej domagają się od premjera, ażeby przynajmniej stanął przed parlamentem i skłonił w ten sposób Lloyda George'a do odsłonięcia swoich zamiarów. O ile wynik dotychczasowych 9 mandatów, których los nie jest jeszcze dotychczas wiadomy, nie zmieni w niczem obecnej sytuacji, wówczas przez dojście do skutku porozumienia między partją pracy a liberałami kombinacja ta rozporządzałaby większością 89 głosów.

Berlin. (Pat.) „Vossische Ztg." donosi z Londynu, że na poniedziałkowem posiedzeniu gabinetu poszczególni ministrowie wręczyli premjerowi swą dymisję, by umożliwić mu złożenie dymisji całego gabinetu królowi w chwili, gdy stan zdrowia króla na to pozwoli.

Wypadki opolskie na forum Ligi Narodów.

Jak donosiliśmy, po wypadkach w Opolu, gdzie tłum nacjonalistów pobił artystów opery katowickiej po przedstawieniu opery „Halka", związek Polaków w Niemczech wysłał do rady Ligi narodów skargę z tego powodu. W piśmie tem związek Polaków wyczerpująco przedstawia trudności, stawiane urządzeniu przedstawienia przez władze miejskie, które uzasadniały odmowne stanowisko tem, że wystawienie sztuki polskiej jest przedsięwzięciem politycznem. Dopiero na skutek skargi do ministerstwa magistrat musiał oddać teatr do dyspozycji. To ustępstwo spotkało się z potępieniem nietylko nacjonalistycznych, ale także centrowych radnych, którzy uchwalili na posiedzeniu rady miejskiej odpowiednie rezolucje.

Po szczegółowem opisie zajść, znanych z dotychczasowych naszych doniesień związek Polaków stwierdza, że nienawiść do mniejszości polskiej, istniejąca od niepamiętnych czasów podsycana jest nadal przez prasę, nacjonalistyczną, której napastliwe artykuły władze tolerują. Takaż sama niechęć i drobne a moralnie bolesne szykany stosowane są do mniejszości polskiej tak w życiu prywatnem jak i publicznem. Władze pruskie identyfikują widocznie każdy odruch kulturalny, przywiązanej do swej mowy i narodowości mniejszości polskiej, ze stwarzaniem atmosfery irrydentystycznej. Jeżeli chodzi jednak o mniejszość polską w Prusach, to takie obawy nie dadzą się ani utrzymać, ani też niczem uzasadnić. Żądania mniejszości polskiej są niczem innem, jak postulatami równouprawnionych obywateli Rzeszy, mających z wszystkimi innymi te same prawa i obowiązki. Dziedzina wymiany zdobyczy kulturalnych różnych państw nie jest sprawą polityki, lecz zaspokojeniem kardynalnych potrzeb narodów cywilizowanych. Taki też cel przyświecał Związkowi Polaków w Niemczech i Polsko - Katolickiemu Towarzystwu Szkolnemu jako zrzeszeniom o celach kulturalno - oświatowych przy wystawianiu opery polskiej „Halka" w Opolu.

Obowiązkiem władz było pamiętać, iż na Śląsku Opolskim obowiązuje oprócz tych ogólnoludzkich zasad również przyjęta i podpisana przez rząd Rzeszy Konwencja Genewska z 15-go V. 1922 r., której część III dotyczy uprawnień mniejszości.

Ostatnie wypadki w Opolu wykazały raz jeszcze dowodnie, jak daleki jest stan umysłów większości niemieckiej od pogodzenia się z duchem prawdziwej tolerancji w stosunku do lojalnych obywateli państwa niemieckiego, obywateli innej narodowości, pragnących swą narodowość utrzymać. Jeżeli dzisiaj władze niemieckie starają się przedstawić wypadki opolskie jako wybryk nieodpowiedzialnej młodzieży, to podkreślić musimy, że fakt ten jest tem smutniejszy, gdyż stwierdza, że w duchu nietolerancji, szowi-

nizmu i nienawiści wzrasta również młodzież niemiecka, wziąwszy to w pożałowania godnej spuściźnie po pokoleniu z przed roku 1918.

Związek Polaków prosi, by Rada Ligi narodów, stwierdziwszy pogwałcenie Konwencji Genewskiej zechciała dać Rządowi niemieckiemu takie instrukcje, jakie uzna za wskazane i skuteczne, by część III Konwencji Genewskiej przestała być wreszcie na Śląsku Opolskim „świstkiem papieru".

Przegląd polityczny

Niemiecka rzeczywistość.

Do Gdańska przybyła wycieczka dziennikarzy niemieckich, którzy od 24 maja odbywają podróż krajoznawczą po wschodnich granicach Niemiec. Senat wolnego miasta urządził przyjęcie na cześć wycieczki. Na przyjęciu byli obecni przedstawiciele sfer przemysłowych, gospodarczych i politycznych oraz naukowych Gdańska. Wśród wygłoszonych przemówień wyróżniała się mowa prezydenta Senatu Sahma, który podkreślał z dumą „czyn" dziennikarzy niemieckich, którzy pośpieszyli na wschodnie krańce Ojczyzny, zwiedzając m. in. Gdańsk, który jest niemiecką rzeczywistością. Prezydent Sahm podkreślił, iż wycieczka ma wielkie znaczenie, gdyż dziennikarze przy pomocy olbrzymiego aparatu prasowego, będą mogli poprzeć i wzmocnić swych braci na placówkach wschodnich. Dłuższe przemówienie w imieniu prasy gdańskiej wygłosił prezes związku dziennikarzy niemieckich w Gdańsku red. Wilpert.

Niemcy o wyborach angielskich.

Prasa berlińska omawia bardzo obszernie wyniki wyborów angielskich i przychodzi zgodnie do wniosku, że na razie nie można jeszcze wyciągać daleko idących konsekwencji, ani wyrażać przewidywań co do dalszego rozwoju stosunków angielskich.

„Berliner Tageblatt" stwierdziwszy, że żadna partja nie uzyskała większości absolutnej, przychodzi do wniosku, że wobec tego każdy rząd, który dojdzie do władzy, nie będzie mógł być tak silnym, aby móc rządzić bez czynienia kompromisów.

Jako drugi rys charakterystyczny obecnych wyników wyborczych podkreśla „Berliner Tageblatt" wyraźny zwrot na lewo, który wyraża się także w tem, że wśród kandydatów liberalnych zwyciężyli raczej przedstawiciele lewego skrzydła liberalnego. Ostatnie wybory angielskie — pisze dziennik — nie dały Anglji żadnej partji, zdolnej do objęcia rządów samodzielnie, i uczyniły liberałów języczkiem u wagi. Ów zwrot na lewo otwierałby widoki na współpracę między Labour Party a liberałami. Rząd Mac Donalda może wypracować taki program zwalczania bezrobocia oraz program polityki zagranicznej i kulturalnej, że liberałowie, ze względów moralności politycznej, nie będą mogli występować przeciwko niemu.

Jako najważniejszą przeszkodę do współpracy między liberałami a Labour Party wymienia korespondent „Berliner Tageblattu" osobę Lloyd George'a, która jest czerwoną płachtą dla klasy robotniczej Anglji, oraz sprawę reformy wyborczej, do której będą dążyć liberałowie; albowiem partja liberalna w tej sprawie walczyć będzie poprostu o swój byt, ponieważ jest rzeczą conajmniej wątpliwą, czy zdołałaby się utrzymać w razie pozostawania nadal w mocy dotychczasowego systemu jednomandatowych okręgów wyborczych. Najważniejszym natomiast celem Partji Pracy będzie wskrzeszenie dawnego systemu dwupartyjności, który, prędzej czy później musiałby dać Partji Pracy absolutną większość. Z tego samego względu konserwatyści — zdaniem korespondenta — zainteresowani są w utrzymaniu przy życiu partji liberalnej.

Studenci wiedeńscy przeciwko żydom.

Nacjonalistyczni studenci urządzili na uniwersytecie wiedeńskim burzliwą demonstrację antysemicką. Manifestanci wśród okrzyków: „precz z żydami" zaatakowali studentów żydowskich i usiłowali ich wyrzucić z auli uniwersyteckiej. Dopiero na skutek interwencji profesorów, manifestanci rozeszli się. Podczas bójki dwóch studentów zostało rannych.

Rosja zadowolona z wyborów angielskich.

Prasa moskiewska, omawiając wyniki wyborów angielskich, twierdzi, że rezultatem obecnych wyborów będzie zmiana dotychczasowej polityki zagranicznej, która wreszcie wyprowadzona zostanie ze ślepej uliczki, gdzie znalazła się dzięki właśnie konserwatystom. Trzeba nadmienić, że polityczne koła sowieckie oddawna liczyły się z możliwością zwycięstwa partji pracy, wiążąc z niem swe nadzieje na rychłe wznowienie z Anglją stosunków dyplomatycznych i handlowych.

Nowy atak na Poincarego.

Życie parlamentarne ma to do siebie, że ogromną rolę odgrywają w niem ambicje osobiste. Każdy z posłów dąży do tego, by choć raz być ministrem, jeśli nie premjerem, a jako minister, starać się o wyrobienie rozmaitych korzyści i przywilejów dla swych wyborców. Jeśli wybory przez cały czas kadencji nie mają żadnego pożytku ze swego posła, w takim razie przy następnych wyborach głosują na kogo innego.

Z tych powodów głównie żaden gabinet we Francji zbyt długo nie można pozostawać przy władzy. Chociażby był najlepszy, to jednak zostanie obalony, aby zrobić miejsce innym posłom.

Dla posłów jest obecny gabinet Poincarego bardzo niewygodny z powodu swej długowieczności, pomimo, że nawet przeciwnicy Poincarego przyznają mu wielkie zasługi. Od czasu do czasu przypuszczają też szturm poszczególne grupy w nadziei, że może tym razem uda się czy to przez jakieś zręczne wysunięcie drażliwej kwestji, czy też — co zdarza się częściej — przez przypadek obalić rząd.

Obecnie ostry szturm przypuściła grupa prawicowa Marina, będąca jedną z silniejszych podpór bloku Poincarego. Uchwaliła ona głosować przeciwko umowie o spłacie długów z Anglją i Ameryką, przeciwko jakiemukolwiek kompromisowi rzeczoznawców reparacyjnych i przeciwko opróżnieniu Nadrenji. Wprawdzie ta uchwała może nie być niebezpieczna dla Poincarego, gdyż zamiast grupy Marina za tymi wnioskami głosować będzie prawdopodobnie skrajna lewica, leżą one bowiem na linji jej zasad w polityce zagranicznej. Ale już sam fakt, że część bloku rządowego głosować będzie przeciwko rządowi, wywoła rozluźnienie bloku, temwięcej, że hasła, nacjonalistyczne, wysuwane teraz przez Marina, są bardzo popularne. W każdym razie rozwój dyskusji zapowiada się bardzo ciekawie.

Co zrobi rząd angielski?

W londyńskich kołach politycznych rozeszła się sensacyjna pogłoska, iż premjer Baldwin nie podaje się narazie do dymisji, aż do czasu zebrania się nowego parlamentu. Ponadto przypuszczają, iż premjer Baldwin poradzi królowi, aby ten powierzył formowanie nowego gabinetu Llod Georgowi. Choroba króla angielskiego komplikuje sytuację, to też przypuszczają, iż pierwszym aktem nowego parlamentu, który zbierze się prawdopodobnie 25 b. m. będzie ustanowienie regencji i złożenie jej w ręce księcia Walji.

Pogłoska o powierzeniu teki premjera Lloyd Georgowi wydaje się bardzo mało prawdopodobną, natomiast praktyka konstytucyjna wskazuje raczej na to, że misję tworzenia nowego rządu otrzyma Mac Donald. W każdym razie w kołach politycznych nie rokują długotrwałego życia obecnemu parlamentowi i przypuszczają, że za rok nastąpią nowe wybory.

Masowe łapownictwo.

Według doniesień z Astrachania przeprowadzone tam zostały masowe aresztowania wśród urzędników miejscowych organizacyj kooperatywnych i handlowych. Ogółem uwięziono 173 ludzi. Wszyscy oni oskarżani są o przynależność do organizacji mającej na celu wyłudzanie pieniędzy. Członkowie tej organizacji dokonali w porozumieniu między sobą szereg afer łapówkowych i szantażowych. Proces aresztowanych odbędzie się łącznie, przyczem „kierownikom" organizacji grozi długoletnie więzienie.

Bezskuteczna rewizja w konsulacie rosyjskim.

Jak donosiliśmy, rząd chiński zarządził rewizję w konsulacie rosyjskim w Charbinie, a to w tym celu, by znaleść dowody na to, że generał Feng współpracował z Rosją przeciwko rządowi chińskiemu. Tymczasem krok ten nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Okazuje się, że konsulat rosyjski otrzymał na kilka godzin przed rewizją ostrzeżenie i zdążył jeszcze spalić kompromitujące gen. Fenga papiery, zanim policja wdarła się do biura. Po dokładnem przeglądnięciu papierów, i dokładnem zrewidowaniu gmachu konsulatu, cofnięto straż, która przez ten czas pilnowała konsulatu.

Skutki wojny domowej w Meksyku.

Według nadeszłych tu wiadomości z Meksyku, oficjalna statystyka ministerjum wojny stwierdza, iż w wyniku wojny domowej 4.000 osób zostało zabitych oraz 11.000 rannych. Wydatki wojskowe oraz zniszczone miasta, jak również straty w handlu i przemyśle wynoszą około 50 miljonów dolarów. Kredyt potrzebny dla przywrócenia taboru kolejowego do normalnego stanu, oraz odbudowy linij kolejow., zniszczonych przez wojnę domową, wynosi około 1 miljon dol.

Generał Feng skazany na śmierć.

Na terenie Chin podległym rządowi nankińskiemu, ogłoszony został wyrok sądu polowego na generała Fenga, wydany zaocznie. Feng-Ju-Sjang został skazany na śmierć za zdradę. Równocześnie wszystkich zwolenników Fenga ogłoszono jako zdrajców. Za głowę gen. Fenga wyznaczono nagrodę w wysokości 30 tysięcy dol.

Zamach na Habibullaha.

Według doniesień z Kabulu w chwili, gdy obecny emir Kabulu, Habibullah, dokonywał przeglądu wojsk, miał miejsce gwałtowny wybuch, na skutek którego jeden żołnierz został zabity, a kilku zostało ciężko ranionych. Emir Habibullah niemal sam również nie padł ofiarą wybuchu. Pozostałości bomby po wybuchu zostały znalezione w ziemi. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że było to sprzysiężenie na Habibullaha.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

28) —o— (Ciąg dalszy.)

— Od szwagra będzie najwyżej kilometr, ale droga jest niemiła, bo prawie że nieoświetlona, a z pół kilometra idzie się pustkowiem. A przyzna pan, że po jedenastej w nocy, taki samotny spacer musi wywoływać wrażenie pewnego rodzaju lęku.

Obaj panowie jechali do Gierałtowic. Nartowski, wysiadając w Nowej Wsi, pożegnał ich jak starych znajomych.

— Może będziemy razem wracać do Katowic! — krzyczał do nich, gdy pociąg ruszał w dalszą drogę.

W miłem towarzystwie w domu siostry czas zleciał tak szybko, że Nartowski ze zdumieniem spostrzegł, że jest już po jedenastej.

— Czas w drogę — rzekł.

— Odprowadziłbym cię na dworzec, ale muszę jutro wstać bardzo wcześnie do zajęcia — mówił szwagier.

— Ach, pocóż masz się trudzić. Przecież nie jestem tchórzem. Zresztą ciemno jest i mógłbyś potem nie trafić do domu a Janka gotowa mieć do mnie o to pretensję.

— Wiem, że to cię nie przeraża — mówiła siostra Nartowskiego — bo jesteś odważny, ale zdarzenia z przed kilku dni w tej właśnie części naszej gminy, napełniły mię obawą i rada jestem, że mój mąż nie wychodzi wieczorami z domu.

— Bądź spokojna, nie będę go wyciągał. Co do mnie, nie boję się, mając browning, laskę i odważne serce — śmiał się.

Drobny deszcz mżył, gdy Nartowski wyszedł na ulicę. Ciemno było, więc wyjął z kieszeni latarkę i oświetlał sobie drogę. Gdy skończyły się domy, redaktor doznał uczucia jakiegoś niepokoju. Te niesamowite cienie drzew i krzewów, te rosochate wierzby o pniach fantastycznie pokręconych, nie należały do przyjemnych stron samotnego marszu. Mimowoli przypomniały mu się słowa siostry o niedawnych napadach i rozejrzał się dokoła, usiłując przebić wzrokiem ciemności.

Gdy uszedł już trzy ćwierci drogi, posłyszał w przydrożnych krzewach jakiś podejrzany trzask, jak gdyby ktoś nastąpił na suche patyki. Skierował w tamtę stronę światło latarki i ujrzał najwyraźniej cień ludzki, schylony za krzewem. Bezpośrednio potem błysk światła przedarł ciemności, a po nim ostry odgłos strzału. Prawie równocześnie rozjaśniło się z drugiej strony gościńca i znów trzask broni palnej zakłócił nocną ciszę. Jeszcze jeden strzał w bardzo krótkim odstępie i Nartowski, zanim zdołał sięgnąć ręką po pistolet, zwalił się bezwładnie na drogę.

Przez przydrożny rów przeskoczył ktoś i stanął nad leżącym redaktorem, oświetlając jego postać. Z czoła spływała wąska struga krwi, która znaczyła na skroni ciemny ślad, opadając na ucho. Obok krawata widać było na koszuli również ciemną plamę.

Nartowski nie poruszał się wcale. Przybyły dotknął stopą jego dłoni i uniósł ją na końcu trzewika wgórę. Gdy puścił, dłoń opadła bezwładnie i redaktor nie wydał żadnego jęku. Obcy skrzywił usta.

W tej chwili z drugiej strony drogi zbliżył się drugi cień.

— No?

— Już nie wścibi więcej reporterskiego nosa...

— Koniec?

— Pewnie, że tak. I tyś dobrze trafił i ja. Widzisz, mierzyłem w okulary i niewiele wyżej ma dziurę.

Skądś zdaleka dał się słyszeć turkot jadącego wozu. Jeden z mężczyzn przygasił latarkę, a za chwilę dwa cienie zniknęły na pustem polu.

Upłynęło z pół godziny. Zdala rozległ się świst lokomotywy. To pociąg, którym Nartowski miał odjechać do Katowic, zbliżał się do stacji.

Znowu gwizd. Pociąg ruszył w dalszą drogę, a Nartowski leżał bez ruchu, brocząc krwią.

Z za chmur wysunęła się blada twarz księżyca. Słabe promienie padły i na głowę leżącego redaktora, odbijając się w szkłach jego okularów i oświetlając beznadziejną nieruchomość postaci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe dzieło o Śląsku.

Stanisław Janicki: „Śląsk na łonie Macierzy“ 1922—1928.

Codopiero wyszła z druku książka, napisana przez członka Śląskiej Rady Wojewódzkiej i byłego posła na sejm śląski, Stanisława Janickiego p. t. Śląska na łonie Macierzy“ 1922—1928. Obszerne to dzieło obejmuje w całości 360 stron. Książka poprzedzana jest przedmową prof. uniwersytetu Jagiellońskiego i posła na sejm Rzeczypospolitej, Adama Krzyżanowskiego z Krakowa.

Książkę tę nazwaćby można zwierciadłem województwa śląskiego za ostatnich siedem lat, t. j. za okres przynależności Śląska do Polski. Autor książki, jak nikt dotąd, przedstawił nam możliwie jak najwszechstronniej najważniejsze przejawy życia i pracy, jaką społeczeństwo polskie na Śląsku dokonało w ciągu tego krótkiego okresu swej przynależności do Rzeczypospolitej. Każdy rozdział jest tak ważny, że mógłby być rozwinięty na wielkie dzieło.

Autor opiera się przeważnie na źródłach urzędowych lub półurzędowych. Gdzie tych zaś nie starczyło, drogą własnych dociekań starał się jak najskrupulatniej zebrać wszystkie dane, przy pomocy których każdy przedmiot omówiony jest gruntownie i wyczerpująco. Jakkolwiek w niektórych rozdziałach jest dużo materjału statystycznego, mimo to wszystkie czyta się łatwo i z wielkiem zaciekawieniem.

W pierwszy rozdziale przedstawia autor olbrzymie wysiłki społeczeństwa polskiego na Śląsku w czasach plebiscytu i powstań, jakoteż obejmowanie Śląska przez wojska polskie. Następnie w związku z Konwencją Genewską oraz polską ustawą autonomiczną. W rozdziale trzecim mówi o działalności pierwszego sejmu śląskiego oraz Śląskiej Rady Wojewódzkiej jakotęż obszernie rozwodzi się nad autonomicznym skarbem śląskim. Dział czwarty obejmuje stronę prawną i finansową śląskich miast, gmin i powiatów, łącznie z ich publicznemi potrzebami. Kolejnictwo na Śląsku traktowane jest bardzo interesująco.

W dalszym ciągu przedstawia nam autor życie gospodarcze i społeczne na Śląsku oraz jego rozwój w latach przynależności Śląska do Polski. Tutaj dopiero przekonuje się czytelnik, czem jest Śląsk, oraz jak olbrzymiego postępu dokonała ludność polska w tem województwie na polu gospodarczem i socjalnem. Lata 1922—1928 były nadzwyczaj trudne dla ułożenia się normalnego biegu życia gospodarczo-społecznego. Mimo to, nadzwyczaj skomplikowana śląska maszyna gospodarczo-społeczna nietylko, że nie stanęła, lecz po przezwyciężeniu tych trudności, pędzi już z wielką szybkością po normalnych torach stale naprzód.

Opis rozwoju szkolnictwa polskiego na Śląsku, oraz powstania diecezji śląskiej jest potraktowany bardzo interesująco.

W dziale kulturalno-oświatowym autor opisuje znaczenie, rozwój i działalność wszystkich ważniejszych organizacyj polskich na Śląsku. Są tam więc krótkie biografje Tow. Czyt. Ludowych, Sokoła, Tow. Polek, Związku Kół Śpiewaczych, Związku Młodzieży, Harcerstwa, Hallerczyków, Powstańców śląskich, Związku Obrony Kresów Zachodnich i całego szeregu innych organizacyj.

Ostatnie dwa rozdziały: Rozwój myśli polskiej na Śląsku oraz Zakończenie oświetlaja problem asymilacyjny mniejszości narodowych ze specjalnem uwzględnieniem reasymilacji wynarodowionych rodaków naszych na Śląsku. W końcu wspomina autor o zmarłych wybitniejszych działaczach narodowych na Śląsku; w dodatku zaś daje nam obszerne zestawienie wydawnictw druków i dzieł dotyczących Śląska. Zestawienie to było bardzo praktycznym pomysłem autora. Każdy bowiem, chcący coś pisać o Śląsku, nie potrzebuje odtąd szperać po bibljotekach i ich katalogach, lecz wejrzawszy do spisu w tej książce, odrazu znajdzie to, czego szuka.

Jednem słowem książka p. Janickiego jest pierwszem dziełem o Śląsku, jakiego brak dawał się ogromnie odczuwać.

Prokurator jako świadek.

Neu-Strehlitz. (Pat.) Poniedziałkowa rozprawa w procesie Jakubowskiego była t. zw. wielkim dniem. Obrady bowiem wypełniły przesłuchania najwybitniejszych świadków procesu, prokuratora i przewodniczącego sądu, który skazał przed 4 laty Jakubowskiego na śmierć, oraz ministra sprawiedliwości państwa meklemburskiego, który odrzucił podanie Jakubowskiego o ułaskawienie.

Rozprawa obfitowała w momenty o wielkiem napięciu, szczególnie w czasie zeznania 75-letniego emerytowanego już prokuratora Müllera, który oskarżał Jakubowskiego przed laty. Prokurator Müller nie umiał dać żadnej naprawdę wyjaśniającej odpowiedzi na zapytanie adwokata Brandta co do motywów swoich zarządzeń, tłumacząc je tylko swojem niezachwianem przekonaniem o tem, że Jakubowski był winnym.

Prokurator Müller przyznał, że w czasie procesu przed laty nie badał wcale alibi Augusta Nogensa, ponieważ przekonany był, że August Nogens nie obecny był w dniu krytycznym w miejscu zbrodni. Tak samo był przekonany, że nikt z rodziny Kreuzfeldów nie brał udziału w morderstwie.

Dalej zeznał prokurator, że nie miał żadnej wątpliwości co do wiarygodności Nogensa, który obecnie przyznał się do krzywoprzysięstwa.

Sensacją dnia był wniosek adw. Brandta, by prokuratora Müllera nie zaprzysiąc, ponieważ z przebiegu procesu nasuwa się podejrzenie, że faworyzował on mordercę i że zeznania jego z powodu osłabionej pamięci nie są ścisłe. Sąd dwukrotnie odrzucał zaprzysiężenie prokuratora Müllera i dopiero przy końcu rozprawy zgodził się go zaprzysiąc.

Następnie przesłuchano ministra sprawiedliwości Hustaedta, który oświadczył, że polegał całkowicie na opinji przewodniczącego sądu i prokuratora. Minister oświadczył, że odrzucenie podania o ułaskawienie było dla niego bardzo ciężkie, jednakże zdecydował się na to, ponieważ uważał, że sprawca bestjalskiego mordu, popełnionego na małem dziecku, nie może zasługiwać na ułaskawienie.

Sąd poza tem na wniosek adwokata Brandta, poparty przez prokuratora, uchwalił przesłuchać kata Groeplera, posiadającego dziś pralnię w Magdeburgu, który ma zeznać, że Jakubowski do końca zapewniał o swej niewinności, a nawet miał poczynić zeznania, które mają rzucić nowe światło na sprawę.

Urodziny króla angielskiego.

Londyn. (PAT.) Król Jerzy w poniedziałek obchodził 64-tą rocznicę urodzin. Z tej okazji stolica udekorowana została flagami narodowemi. Według ostatnich wiadomości, w stanie zdrowia króla zaznacza się zadowalająca poprawa.

Nowe trzęsienie ziemi.

New York. (Tel. wł.) Z Buenos Aires donoszą, że z pod gruzów domów, zawalonych podczas ostatniego trzęsienia ziemi, wydobyto dalszych 5 zwłok, wobec czego liczba ofiar wzrosła do 52. Ostatniej nocy odczuto znowu silne trzęsienie ziemi.

Ze Śląska Opolskiego

Z Gliwickiego.

Sufragan wrocławski, Najprzew. ks. biskup dr. Wojciech bierzmował w sobotę w Chechle, w niedzielę zaś w sąsiednim Ujeździe.

•

W lesie pod Dąbrówką przy Toszku znaleziono nieznanego samobójcę, który odebrał sobie życie przez powieszenie na drzewie. Chodzi o mężczyznę w wieku około 60 lat. W pobliżu miejsca zbrodni stał dobrze utrzymany rower, prawdopodobnie własność owego samobójcy.

•

Przejechana przez samochód została trzyletnia córeczka murarza Króla w Wojsce. Dziecko odniosło tak ciężkie okaleczenie, że zmarło wkrótce po wypadku.

Z Kozielskiego.

Dnia 31 maja o godzinie 10.35 wieczorem wybuchł w posiadłości rzeźnika Pajączyka w Większycach pożar, który z wielką szybkością objął całe domostwo. Domownicy spali, a gdy ich zbudzono, mieszkanie na poddaszu brata właściciela, murarza Teodora Pajączyka, było już w płomieniach. Ratowanie znajdujących się w morzu płomieni członków rodziny było niemożliwe. Wostatniej chwili ratowali się skokiem z okna Pajączyk z najmłodszem dzieckiem oraz żona jego Jadwiga. Reszta członków rodziny chciała iść ich śladem, lecz w tej chwili zawalił się szczyt i wszyscy zostali pogrzebani pod gruzami, skąd wydobyto ich spalone zwłoki po ugaszeniu pożaru. Straszną śmiercią w płomieniach zginęli 74-letnia matka Pajączyka oraz trojga jego dzieci 16-letni Ryszard, 6-letnia Marja i 2½-roczna Adelajda. Dom spalił się doszczętnie. Przyczyny powstania pożaru nie stwierdzono. Straszny ten wypadek wstrząsnął całą okolicę.

Z Strzeleckiego.

Rzeźnik Waloszek z Gąsiorowic kupił od gospodarza Gawlika dwuletniego odyńca, który ważył nie mniej jak 7 centnarów 44 funty.

Z Opolskiego.

Podczas pracy spadł z wysokości 4 metrów, rażony prądem elektrycznym, blacharz Karol Händel z Opola. H. odniósł pęknięcie czaszki i ciężkie wstrząśnienie mózgu. Bezprzytomnego odstawiono do domu chorych; stan jego beznadziejny.

•

Odebrał sobie życie przez zastrzelenie asystent lekarski przy szpitalu św. Wojciecha w Opolu, dr. Hildebrandt. Dr. H. był bardzo lubiony w kołach lekarzy, tak, że śmierć jego wywołała szczery żal.

•

Dziewiętnastoletni uczeń kamieniarski Andrzej Okos z Malina kąpał się w tych dniach w Odrze przy Groszowicach. Około 15 metrów od brzegu chłopiec utonął w oczach swych towarzyszy. Ponieważ woda była zimna, niewątpliwie paraliż serca spowodował śmierć. Zwłok dotychczas nie znaleziono.

Z Głubczyckiego.

Straszna ulewa połączona z gradobiciem nawiedziła cały powiat głubczycki. Szczególnie zaś ucierpiała wieś Sauerwitz. Wskutek ulewy nagromadziły się wielkie masy wody; w niżej położonych miejscach woda dochodziła do 4 metrów wysokości. Bydło w chlewach potonęło a mieszkańcy uciekali na strych. Z wielkim trzaskiem walił się jeden dom za drugim. Straszne sceny odgrywały się na gruzach zawalonych domów. Noc była zupełnie ciemna, gdyż grom zniszczył przewody elektryczne. Pewien mężczyzna znalazł śmierć pod gruzami. Straty materjalne są znaczne. Ogółem zawaliło się 13 domów.

O przymus pracy w kolonjach.

Genewa. (PAT.) Międzynarodowa konferencja pracy rozpoczęła dyskusję nad kwestją pracy przymusowej w kolonjach. Grupa robotnicza konferencji domagała się wszczęcia nad tą sprawa zasadniczej dyskusji na plenum ze względu na wielką doniosłość zagadnienia.

W interesującej dyskusji nad zniesieniem przymusowej pracy w kolonjach, szereg mówców, m. in. Leon Jouhaux, znany przywódca francuskich związków zawodowych, Shiva Rac, delegat robotników indyjskich, Matsuska, przywódca japońskich związków zawodowych, wskazywali na smutny wyzysk cudzoziemców w niektórych krajach kolonjalnych. Przedstawiciel rządu indyjskiego zapewnił, iż praca przymusowa w Indjach została przed kilku laty oficjalnie zniesiona.

Zderzenie tramwajów.

Praga. (Tel. wł.) Na przedmieściu Zizkow nastąpiło zderzenie dwóch tramwajów. Wszystkie szyby zostały wybite. 16 osób odniosło rany, w tem pięć ciężkie.

Krótko-zwięzłowato.

Ogółem na kuli ziemskiej jest około czterech miljonów ludzi dotkniętych straszną chorobą trądu, z których znacznie większa połowa żyje w południowej Ameryce.

•

Bez promieni słonecznych wynosiłaby przeciętna temperatura na kuli ziemskiej 73 stopnie poniżej zera.

•

Szympansy i orangutany posiadają cztery razy tyle sił co człowiek.

•

Pszczoły i osy widzą tylko na odległość 70 centymetrów.

•

Teatr Polski w Katowicach.

Gościnne występy Stanisławy Korwin-Szymanowskiej i Mieczysława Perkowicza.

W czwartek, dnia 6 czerwca wystąpią gościnnie w operze St. Moniuszki „Halka“ Korwin-Szymanowska, oraz tenor sceny poznańskiej i lwowskiej p. Mieczysław Perkowicz. W sobotę, dnia 8 b. m. p. Stanisława Korwin-Szymanowska odtworzy partję tytułową w operze „Manon“. Ceny miejsc podwyższone. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru. Tel. 24.48. Bony i zniżki ważne.

Występ Wandy Korytkówny i Mieczysława Perkowicza w „Aidzie“.

W niedzielę, dnia 9 czerwca o godz. 7.3 wieczorem wystąpią gościnnie w operze „Aida“ art. opery lwowskiej Wanda Korytkówna, która odśpiewa partję tytułową „Aidy“ oraz art. sceny poznańskiej i lwowskiej Mieczysław Perkowicz, który odtworzy partję Radsmesa. Ceny miejsc podwyższone. Bony ważne.

Repertuar.

Wtorek, dnia 4 b. m. „Tryptyk“ o godz. 7.30 wieczór.

Środa, dnia 5 b. m. „Dwaj panowie B“, premjera.

Czwartek, dnia 6 b. m. „Halka“, gościnny występ St. Korwin-Szymanowskiej i Mieczysława Perkowicza.

Piątek, dnia 7 b. m. „Dwaj panowie B“.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 5 b. m. „Manon“, Cieszyn.

Czwartek, dnia 6 b. m. „Kawiarenka“, Nowy Bytom.

Piątek, dnia 7 b. m. „Wieczór Baletowy“, Rybnik.

Program radjowy.

Środa, 5 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Koncert gramofonowy. — 17.00 Odczyt z Krakowa: „Z kraju Huculów". — 17.25 Wykłady języka polskiego. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Program dla gospodyń śląskich. — 19.35 Komunikaty radjoklubów śląskich. — 19.45 Komunikaty Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. — 20.05 Wiadomości z wystawy w Poznaniu dla młodzieży. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 21.35 Literacki występ autorski z Wilna. — 22.00 Komunikaty i odczyt z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Program dla dzieci wiejskich — 13.00 Giełda, komunikaty — 15.35 Komunikat harcerski — 15.50 Płyty gramof. — 17.00 Odczyt — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt: Z legend starego Krakowa — 20.15 Koncert — 21.35 Autorski występ: Angielka i słońce — 22.05 Odczyt: Szwecja — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 17.00 Odczyt: Z kraju Huculów — 17.25 Odczyt: Polska Akademja Umiejętności — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Skrzynka pocztowa — 20.00 Hejnał — 22.05 Odczyt: Nasze wychodźtwo w Ameryce — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.20 Radjografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — komunikaty — 17.25 Słuchowisko dla dzieci — 17.55 Niespodzianki — 18.50 Nadprogram — 19.15 Wiadomości z wystawy — 20.15 Rzeczy ciekawe — 20.30 Akademja duńska — 22.15 Muzyka — 23.30 Radjografja.

Wrocław, fala 321,2 m.: 16.30 Koncert — 18.25 Odczyt: Tajemnica gwiazd — 19.35 Słuchowisko: Syn pani Montespan — 20.00 „Porucznik Gustl' w opracowaniu radjowem.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.00 Pogadanka o technice — 16.30 Odczyt — 17.00 Program dla młodzieży — 19.00 Odczyt — 19.30 Słuchowisko II.: Dokąd idziemy? — 20.00 Koncert — 21.00 Koncert. Po programie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 17.20 „Dyrygent' dr. S. Hoffmanna — 17.45 Program dla dzieci — 1930 Nauka włoskiego — 20.05 Arje z oper Verdiego — 20.40 Serenady starowiedeńskie — 21.00 Transmisja z placu Józefa.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Wielka loterja fantowa Powszechnej Wystawy Krajowej.

Celem wzmożenia ogólnego zainteresowania Wystawą, urządziła dyrekcja Wystawy za zezwoleniem władz państwowych, wielką loterję fantową. Aby udostępnić najszerszym masom społeczeństwa uczestnictwo w próbie szczęścia, cenę losu ustalono na 3 zł.

Ciągnienie wygranych nastąpi w dniach: 26 czerwca, 31 lipca, 28 sierpnia i 28 września 1929 r. Losowania dokona publicznie Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej.

W każdej serji loteryjnej jest ponad 8 tysięcy wygranych, w tem wygrane wartości 75.000 zł. 20.000, 10.000, 5000, 2000, kilka po 1000 zł, 500 zł, oraz kilkaset po 100 zł. Nadmienić należy, że najmniejsza wygrana posiada wartość 10 złotych.

Jako fanty wchodzą w rachubę następujące przedmioty: a) kompletna wyprawa ślubna — składająca się z pełnego luksusowego urządzenia 4-ch pokoi i kuchni wraz z pościelą, bielizną, dywanami i firankami, sztućcem, szkłem, porcelaną i naczyniem kuchennem ewtl. także luksusowym samochodem, albo (wedle wyboru wygrywającego); b) kompletny materjał budowlany na budowę komfortowego domu mieszkalnego o 15 pokojach; c) samochody osobowe, zbytkowne powozy, motocykle; d) pierwszorzędnej jakości maszyny rolnicze; e) maszyny do szycia, rowery; f) wspaniałe meble, dywany, platery, sztućce, zastawy stołowe, garnitury porcelanowe i szklane oraz inne przedmioty domowego użytku; g) materjały tekstylne, płótna, wyroby skórzane; h) przedmioty zbytku z bronzu i marmuru; i) zegary, zegarki, k) gramofony, wspaniałe aparaty radjowe i wiele innych wartościowych przedmiotów.

A zatem loterja Powszechnej Wystawy Krajowej ilością i jakością cennych fantów przewyższa wszystkie dotychczas organizowane loterje. We wszelkich sprawach dotyczących wielkiej loterji Powszechnej Wystawy Krajowej zwracać się należy do firmy „Fortuna", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 19, tel. 31-24.

SPORT.

Wynik z zawodów o mistrzostwo Rybnickiego Okręgu Sportowego.

Klasa A.

S. M. P. Radlin — S. M. P. Pszów 3:0.
S. M. P. Radlin — S. M. P. Rydułtowy 2:0.
dla S. M. P. Radlin. Gdy odbyła się spokojnie.

S. M. P. Radlin — S. M. P. Radoszowy 3:0.

Klasa B.

S. M. P. Łyski — S. M. P. Pstrążna 3:0.

Klasa C.

S. M. P. Przyszowice — S. M. P Czuchów 3;0.

Nowy sposób podawania meczów przez radjo.

Szukając możliiwości podania jaknajszerszemu ogółowi bezpośrednich wrażeń z boiska sportowego ,kierownik sportowy jednej ze stacji niemieckich wpadł na ciekawy pomysł. Spróbowano mianowicie transmitować mecz piłkarski jeden z ciekawszych zresztą — o mistrzostwo Niemieckiego Związku Piłki Nożnej.

Aby dać jednak możność zwolennikom piłki nożnej śledzenia przebiegu meczu, mając słuchawki na uszach, trzeba było wymyślić jakieś ułatwienie, jakiś sposób, umożliwiający radjosłuchaczom przeżywanie emocij piłkarskich, nie opierając się tylko na opowiadaniu speekera. Sposób był bardzo prosty. Przed meczem, kiedy już zapadło postanowienie transmitowania tej imprezy, wykonano plan boiska z podziałów na kilkadziesiąt prostokątów i kwadratów tak, że każde parę kwadratowych metrów boiska miało swój odpowiedni numer na planie. Plan ten został doręczony wszystkim abonentom pewnego czasopisma radjowego. Przed meczem boisko zostało podzielone pasami na podobne kwadraty — identyczne z uprzednio rozesłanym planem.

Z chwilą rozpoczęcia gry — dwaj zapowiadacze, siedzący w budce, — prowadzili rozmowę i dzielili się wrażeniami, podając wędrówkę piłki po odpowiednicth kwadratach boiska i dorzucając swe uwagi o posunięciach taktycznych, formie graczy i t. p. Całe opowiadanie za tło miało krzyk trybun, oklaski, gwizdy i wszelkie inne objawy silnych emocji, przeżywanych przez widzów. Transmisja wypadła doskonale i obecnie istnieje projekt doprowadzenia do skutku całego szeregu innych transmisji z boisk sportowych.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 5 Czerwca

Św. Bonifacego, arcybisk. moguńckiego, † 755.

Św. Doroteusza, kapłana, i męczennika.

—

SŁOW.: DOBROMIŁ.

Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię — aby radość moja była w was. (Mat. XI. 28. Jan XV. 11).

Zdanie: O jak mało pokory znajduje się często w pokorze. Co innego być prawdziwie pokornym, co innego pokorę udawać.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.37, zachodzi o godz. 19.47. — Księżyc wschodzi o godz. 2.14, zachodzi o godz. 17.16. — Mars w kwadraturze z księżycem.

Długość dnia: 16 godzin 10 minut. — Zmiany powietrza: wicher. Jutro: pięknie.

— **Pogoda w czerwcu.** Miesiąc czerwiec ma być ogólnie pogodny, o średniej ilości opadów. Według przepowiedni znawców zmian pogody chłody, jakie obecnie panują, potrwają kilka dni, poczem będziemy mieli w pierwszej połowie miesiąca szereg dni bardzo ciepłych, a nawet upalnych. W drugiej połowie miesiąca około 20-go ma nastąpić większe obniżenie się temperatury, zaś w ostatnim tygodniu miesiąca znowu rozpoczną się upały.

— **Nowy okólnik ministra spraw wewnętrznych.** Minister spraw wewnętrznych wydał nowy okólnik w sprawie zewnętrznego wyglądu miast i wsi, w którym p. minister zwraca uwagę, że domy pokryte cementem nie wymagają bielenia. Okólnik ten zasługuje na uwagę, gdyż przewiduje dalekoidące ulgi dla właścicieli domów, którzy ponieśli wielkie straty w związku z tegorocznymi wielkimi mrozami. Ci właściciele domów zwolnieni mają być od asfaltowania i brukowania podwórz. Z podobnych ulg korzystać mają ci właściciele posesyj, którzy wykażą się znacznymi wydatkami na remont w ciągu ostatnich 3 lat.

— **Obywatelski Komitet przyjęcia wycieczek w Gdańsku** zawiadamia niniejszem, że biuro wycieczek znajduje się w lokalach Gminy Polskiej, Gdańsk, Wallg. 16 a. Tel. 264-27. Biuro otwarte jest cały dzień bez przerwy. Wskazuje wycieczkom przewodników po Gdańsku, kwatery masowe i pokoje w hotelach i bezpłatnie udziela wszelkich informacyj co do pociągów, statków do Gdyni, na Hel i t. p.

— **Przegląd służby kolejowej.** Gazety warszawskie donoszą: Osobna komisja ministerstwa kolei, która przystąpiła do ustalenia ilości personału służby stacyjnej, podda rewizji dotychczasowy stan faktyczny personału na poszczególnych stacjach. Personał urzędnikówk i służby stacyjnej będzie ustalony stosownie do warunków pracy i wielkości stacji kolejowej.

Komisja kierować się będzie przytem całokształtem prac i urządzeń technicznych na stacjach, oraz ilością pociągów, przepuszczanych i przetaczanych przez stację. Ważnym współczynnikiem pracy w służbie stacyjnej będzie ustalenie minimalnej i maksymalnej ilości pociągów na dobę, przechodzących przez dany odcinek kolejowy. Oczywiście, że przegląd ten ma znaczenie czysto fachowe, a nie jakichkolwiek redukcji w kolejnictwie.

— **Zniesienie ograniczeń przemiału pszenicy.** Minister spraw wewnętrznych wystosował do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zapowiada, że w najbliższych dniach ogłoszone będzie w dzienniku ustaw rozporządzenie o zniesieniu ograniczenia przemiału pszenicy. W związku z tem, p. minister zaleca już obecnie liberalniejsze stosowanie metod kontroli, procentowości, przemiału pszenicy przy lustracji młynów i piekarń.

— **Służba wojskowa studentów.** Ministerstwo oświaty przypomniało dyrekcjom szkół średnich w specjalnym okólniku, że nowa ustawa o służbie wojskowej przewiduje odroczenie służby wojskowej z tytułu odbywania studjów tylko do lat 23, a nie 26, jak było dotąd. Wobec tego ministerstwo wzywa dyrekcje szkół średnich do przestrzegania uczniów, ażeby odbywali służbę wojskową przed wstąpieniem na wyższe uczelnie w charakterze ochotników.

— **Egzaminy celem uzyskania skróconej służby wojskowej.** Wydane zostało rozporządzenie, dotyczące egzaminów specjalnych dla uzyskania prawa skróconej służby wojskowej. Egzaminy mają wykazać, że kandydat uzyskał stopień wykształcenia, odpowiadający 6-ciu klasom szkoły średniej. — Kandydaci wnoszą podania do kuratorów i podają, które z języków nowoczesnych (francuski, angielski i niemiecki) posiadają. Egzamin piśmienny odbywa się z języka polskiego, matematyki i jednego języka obcego, ustny religji, języka polskiego, jednego obcego, historji, geografji, przyrodoznawstwa, fizyki i matematyki.

— **Nowe monety dwuzłotowe.** W ministerstwie Skarbu omawiany jest obecnie projekt wypuszczenia nowych monet dwuzłotowych w myśl planu stabilizacyjnego waluty polskiej. O ileby projekty te zostały zrealizowane, obecne monety dwuzłotowe wycofane zostałyby z obiegu.

— **Drugi ogólnopaństwowy zjazd meljoracyjny.** W dniach 17—20 czerwca roku bieżącego odbędzie się w Warszawie II ogólnopaństwowy zjazd meljoracyjny z udziałem gości słowiańskich z Bługarji, Czechosłowacji, Jugosławji i Rosji sowieckiej. Celem zjazdu będzie rozważenie zagadnień z dziedziny meljoracyj, a więc z dziedziny mającej doniosłe znaczenie nietylko dla rolników, lecz i dla życia gospodarczego państwa. Po zakończeniu obrad odbędą się wycieczki po kraju dla zwiedzenia meljoracji już wykonanych, lub przeprowadzanych, oraz wycieczka na wystawę w Poznaniu. — Informacyj dotyczących zjazdu udziela sekretarjat komitetu zjazdu, Warszawa, ul. Kopernika 30. — Telefon 158—01.

Województwo śląskie.

* **Uchwały Rady Wojewódzkiej.** Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu dzisiejszym przyznała b. funkcjonarjuszom policji wojewódzkiej, zwolnionym ze służby w czasie od 1. I. 1925 r. do 1. I. 1927 r. miesięczny zasiłek. Następnie zezwoliła Zakładom Hohenlohego w Wełnowcu na urządzenie kanału gazowego na hucie Schellera. Z kolei rada uchwaliła rozporządzenie o prowadzeniu wstępnych studjów na linji kolejowej Siemianowice — Brzeziny Śląskie, oraz przyznała jednorazowe wynagrodzenie dla funkcjonarjuszy policji za pełnienie służby w czasie tegorocznych mrozów. Poza tem załatwiła szereg spraw komunalnych i osobowych.

* **Przedłużenie czasokresu pobierania zapomóg przez bezrobotnych.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministerstwem skarbu wydało zarządzenie dotyczące przedłużenia czasokresu pobierania zasiłków do 17 tygodni dla tych bezrobotnych, którzy do dnia 30 czerwca b. r. wyczerpali lub wyczerpią zasiłki. W województwie śląskiem przedłużenie obowiązuje w mieście Bielsku, w powiecie bielskim, powiatach cieszyńskim, rybnickim, katowickim, świętochłowickim, pszczyńskim, tarnogórskim, lublinieckim, w Królewskiej Hucie i w mieście Katowicach.

* **Rynek pracy na Śląsku.** W czasokresie od 22 do 29 maja b. r. stan bezrobocia na terenie województwa śląskiego zmniejszył się o 1048 osób i wynosi 13.467 bezrobotnych, w tem 1005 umysłowych. Z zasiłków korzystało ogółem 6504 osób.

* **O podwyżkę płac budowlarzy.** Inspektor pracy, inż. Gallot, wysłał do ministerstwa pracy i opieki społecznej orzeczenie komisji pojednawczej i arbitrażowej, dotyczące podwyżki płac dla budowlarzy, celem nadania mu mocy obowiązującej.

* **Komunikat Towarzystwa Czytelni Ludowych.** W dniu 3 maja br. dowiodło społeczeństwo Śląska, że w ocenie ważności pracy na polu narodowo - kulturalno - oświatowem przoduje innem województwom Rzeczypospolitej. — Hojność i ofiarność społeczeństwa wyrażona w datkach pieniężnych jak i bezinteresownej pracy dała wynik w porównaniu do roku ubiegłego nader pomyślny. Dzięki zrozumieniu społeczeństwa doniosłości pracy oświatowej oraz jego hojności, jakoteż dzięki wysiłkom Komitetów w organizowaniu zbiórki ulicznej, zebrały Komitety Towarzystwa Czytelni Ludowych w poszczególnych miejscowościach województwa śląskiego razem 25 tysięcy, 335,54 zł. — Samorządy złożyły razem 7 tysięcy zł. — Przemysł: 2 tysiące 990 zł. — Szkoły średnie i powszechne razem: 1 tysiąc 136,08 zł. — Pracownicy pocztowi 273,30 zł. — Sądownictwo: 173 zł. — Urzędnicy Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach oraz urzędnicy kolejowi w Król. Hucie 87,35 zł. — Urzędnicy innych zakładów przemysłowych i instytutów razem 499,40 zł. — Dotychczas wpłynęło ogółem: 37 tysięcy 494,67 złotych. Sekretarjat T. C. L. na Śląsku dziękuje społeczeństwu za hojnie złożoną ofiarę na Dar Narodowy 3 Maja.

* **Zebranie Ligi obrony powietrznej.** W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem generała dr. Zająca ogólne zebranie wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, kolejowych i policyjnych. Z ogłoszonego przez dr. Potykę sprawozdania wynika, że dochód L. O. P. P. w ostatnim roku budżetowym wynosił 300.000 złotych, wydatki 290.000 złotych. Preliminarz na rok następny przewiduje w dochodzie i rozchodzie 375.000 złotych. Zebranie dokonało wyboru nowego zarządu.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nieszczęśliwy wypadek). Na przystanku przy kopalni „Kleofasa“ w Załężu pod Katowicami składano z wozu na ziemię szyny tramwajowe. Jedna z szyn upadła właśnie na to miejsce, na którem stał Fabjan Runde, który w tym momencie zamierzał wejść do wozu tramwajowego. Runde doznał złamania nogi. Okaleczonego przewieziono do miejskiego szpitala w Katowicach.

— (Wypadek rowerzysty). Józef Tkocz z Katowic jechał rowerem na ulicy Plebiscytowej. Nagle został przewrócony na bruk ulicy i przejechany przez wóz, rwący przez spłoszone konie. Rower został zdruzgotany, Tkocz okaleczony. Konie stały bez dozoru na ulicy 3 Maja.

— (Z kroniki policyjnej). Nieznani złodzieje skradli bieliznę na szkodę Heleny Bergerowej, mieszkającej w Katowicach przy ulicy Zabrskiej 5. Bielizna wisiała na strychu.

— (Wyświetlanie przeźroczy). Katolicki Związek Polek w Załężu urządza w niedzielę dnia 9-go czerwca o godz. 4 po południu w szkole III wyświetlanie przeźroczy. Objaśnienia wygłosi w specjalnie opracowanym referacie nauczycielka p. Kicówna. Wstęp bezpłatny. Przyjmuje się robrowolne datki na wystawę poznańską. Zarząd uprasza o liczny udział członkiń i gości.

Mysłowice. (Zabawa ludowa). Staraniem koła przyjaciół harcerstwa w Mysłowicach odbędzie się w przyszłą niedzielę 9 czerwca w ogrodzie na „trójkącie“. Zabawa ludowa z różnemi niespodziankami. Czysty dochód przeznaczony będzie na kolonje letnie harcerskie.

Roździeń w Katowickiem. (Ważne dla poborowych). Rejestracja poborowych z Roździenia odbędzie się w lokalu p. Babczyńskiego ul. Krakowska o godz. 7.45 rano 12 bm. wszyscy poborowi roczników 1906 i 1907, którzy przy ostatnim głównym poborze otrzymali kat. B.; 13-go bm.: poborowi rocznika 1908 lit. A—Ł, a 14 bm. rocznik 1908 lit. M. Z.

Siemianowice w Katowickiem. (Niezwykłe uszkodzenie). Pewien rzeźnik wstąpił do restauracji „Pod dwiema lipami“ i namawiał właściciela lokalu, by kupił od niego zapas flaków. Oberżysta odmówił, gdyż towar był zbyt drogi. Z powodu odmównej odpowiedzi gospodarza rzeźnik rozgniewał się tak bardzo, że bił flakami tak długo o świeżo malowaną ścianę, aż rozleciały się i spadły na podłogę. „Żart“ ten będzie rzeźnika kosztował niemało, gdyż będzie musiał zapłacić rachunek za nowe malowanie ściany.

— (Młodzi niszczyciele). Przy nowej szosie pomiędzy Siemianowicami a Czeladzią zasadzono drzewka. Niedawno nieznani osobnicy połamali 53 z zasadzonych 60 drzewek. Wypadki wandalizmu czyli bezmyślnego niszczenia zdarzają się w wojewodztwie śląsk. dość często. Sprawcami są zawsze albo chłopacy, uczęszczający do szkoły, albo młodsi, pijani robotnicy. W tych dniach schwytano na gorącym uczynku czterech takich niszczycieli, mianowicie chłopców Pawła Benkowskiego, Leona Kürschnera, Alfreda Czyla i Stanisława Krafa. Sprawcy niszczyli drzewka przy ulicy Bytomskiej. Młodocianych przestępców zaprowadzono na policję. Urząd policyjny skierował sprawę do urzędu gminnego.

Michałkowice w Katowickiem. (Ukarana lekkomyślność). Nieznany osobnik skradł rower na szkodę Alfonsa Karwota z Michałkowic. Rower był niezamknięty i stał w sieni pewnego domu przy ulicy Marszałka Piłsudskiego.

Wełnowiec w Katowickiem. (Poświęcenie sztandaru). Koło miejscowe Związku Podoficerów Rezerwy zakupiło sztandar. Poświęcenie sztandaru odbyło się w minioną niedzielę w kościele parafjalnym w Wełnowcu. Następnie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru oraz pamiątkowej tablicy w lokalu Burego. Przemawiali przedstawiciele władz i organizacyj społecznych. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Brynów w Katowickiem. (Pożar stodoły). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w stodole Edmunda Koszenbergera. Budynek został doszczętnie zniszczony.

Kochłowice w Katowickiem. (Włamywacze w spółdzielni). Podczas jednej z minionych nocy włamali się złodzieje do tutejszej spółdzielni. Włamywacze skradli różnych towarów wartości 387 zł.

Bielszowice w Katowick. (Krwawa bijatyka). Przed oberżą Glücksmanna przy ulicy Czarnoleśnej wywiązała sie bójka. Alfred Woźnik

otrzymał 7 pchnięć nożem. Podczas bójki oddano także kilka strzałów rewolwerowych, lecz kule chybiły celu. Z rewolweru strzelał Franciszek W. Sprawę skierowano do policji.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Sprawy komunalne). Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego uchwalono skanalizować ulicę Dąbrowskiego po stronie Michalskiego na długości 100 metrów. — Wodociąg przy ulicy Bytomskiej będzie przedłużony pod warunkiem, że gmina sprowadzi rury, zaś inspektor huty p. Mrowiec dostarczy robotników, którzy położą rury wodociągowe. Uchwalono zawrzeć umowę z zarządem kolei w Katowicach w sprawie dostarczenia wody do tutejszej stacji dworcowej. — Nowo wybudowaną kolonje nazwano „Kolonją Rymera". — Paweł Zdebel rozbuduje pływalnię, przeto na ten cel przyznano mu pożyczkę w wysokości 5000 zł. Kwota bedzie wypłacana ratami w sprawie dostarczenia wody do tutejszej stacji dworcowej. — Nowo wybudowaną kolonję nazwano „Kolonją Rymera". — Paweł Zdebel rozbuduje pływalnię, przeto na ten cel przyznano mu pożyczkę w wysokości 5000 zł. Kwota będzie wypłacana ratami w miarę postępu robót.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Procesja Bożego Ciała) w parafji św. Józefa odbyła się w niedzielę z wielkim udziałem związków, stowarzyszeń i parafjan do 4 ołtarzy, ustawionych w różnych miejscach przy ulicach, dotykających do kościoła parafjalnego. Celebrował Przew. ks. proboszcz Czaja w asyście licznego duchowieństwa. Pienia nabożne wykonały połączone chóry kościelne przy kościołach św. Józefa i św. Jadwigi pod kierownictwem dyrygenta p. Klauzy, któremu należy się zupełnie uznanie za udane popisy, w wielkiej mierze upiększające procesję. Zaznaczyć wypada, że ulice, któremi procesja przechodziła, były przyozdobione wieńcami, chorągwiami i dywanami.

Z Świętochłowickiego.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Wypadek na ulicy.) Jadący rowerem Aleksander Pytlik z Lipin, lat 17, spadł na bruk ulicy, przyczem złamał sobie nogę. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy w Świętochłowicach.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Zabawa „Sokoła".) W ubiegłą niedzielę „Sokół" w Brzozowicach urządził zabawę taneczną. Czysty zysk przeznaczono na fundusz zlotowy. Z powodu niepogody nie odbyły się ćwiczenia ani koncert ogrodowy.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Czytelnia Ludowa.) Publiczna Czytelnia Ludowa otwartą jest obecnie we wtorki i piątki każdego tygodnia. W tymże czasie zamieniać można wypożyczone książki.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Wpisy do gimnazjum żeńskiego). Dyrekcja miejskiego gimnazjum pszczyńskiego im św. Jadwigi w Pszczynie przyjmuje zgłoszenia do egzaminów wstępnych do klas od I do VII od dnia 1 do 15 czerwca bieżącego roku. Egzaminy rozpoczną się 24 czerwca w zakładzie w Pszczynie przy ul. Ks. Poniatowskiego.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (O pomoc dla biednej dziatwy). Począwszy od 2-go czerwca b. r., odbędzie się na terenie całego pow. rybnickiego Tydzień Biednego Dziecka. — W czasie tym staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się zbiórka w całym powiecie na rzecz naszych biednych dzieci, potrzebujących opieki lekarskiej oraz dożywienia. Polski Czerwony Krzyż wysłał do różnych przedsiębiorstw i urzędów listy z prośbą o składkowanie. Uważamy za zbyteczne apelować do serc ofiarodawców. Zbyt dobrze znają oni potrzeby tego biednego maleństwa, nie mającego znikąd ni opieki lekarskiej, ni ubrania ani też wystarczającego pożywienia. W roku ubiegłym Polski Czerwony Krzyż w Rybniku wysłał na kolonje letnie 167 chorych dzieci. Pozatem obdarowano wielką liczbę dzieci z okazji świąt. Wydatkowano na to przeszło 11.000 zł. Widać z tego, że aczkolwiek 11.000 zł. nie jest zbyt wielką kwotą, ta jednak — jak na te szczupłe dochody, które wpływają do kasy Polskiego Czerwonego Krzyża, a które składają się w przeważającej części z składek członkowskich i dobrowolnych datków — uczyniono wiele, aby ulżyć tym naszym biednym dziatkom. Bardzo wiele potrzeb mamy w naszym powiecie bardzo wiele biedy. Aby choć w części tej biedzie ulżyć, na to potrzeba wiele pieniędzy. Społeczeństwo powiatu zapewne przyjdzie z pomocą Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi w akcji zbiórkowej. Szczególnie Szan. Nauczycielstwo ma tutaj wielkie zadanie do spełnienia. Ono najlepiej zna niedolę dzieci biednych. Niechaj zajmie się zbiórką w swoich siedzibach. Nawet najdrobniejsze datki Polski Czerwony Krzyż chętnie przyjmie. Wszelkie zebrane datki składać należy względnie przesłać na ręce skarbnika p. Józefa Frosa w Rybniku, Miejskie Zakłady Przemysłowe.

— (Święto pieśni). W niedzielę, dnia 23 odbędzie się w Rybniku w ogrodzie „Polonji" (p. Mandrysza) Święto pieśni dla dzieci. Święto to organizuje Powiatowy Urząd Szkolny. Uprasza się, by towarzystwa w dniu tym nie urządzały zabaw lub zebrań, lecz przybyły na święto pieśni, gdzie popisywać będą się chóry, składające się z dziatwy szkolnej.

— (Przy wódce sprzedał posiadłość za bezcen). Piernikarz Fr. Ćwienk w Rybniku, lat 73, posiadał domek. Nieruchomość kupił mieszkający w Rybniku chałupnik Alojzy Ochojski za — 2 tysiące złotych! Kupujący był zobowiązany przyznać sprzedającemu dożywotni wycug i przejąć część kosztów procesowych. Przed zakupnem Ochojski i Ćwienk odwiedzili kilka restauracyj, poczem weszli do kancelarji notarjusza. Kontrakt został prawidłowo zawarty i stary piernikarz wiedział, że sprzedał dom za 2 tysiące złotych. Już na drugi dzień Ćwienk oświadczył, że właściwie Ochojski winien zapłacić 10 tysięcy złotych, gdyż za tę cenę dom nabył, a nie za 2 tysiące zł. Ochojski nie chciał wypłacić reszty czyli 8 tysięcy zł., przeto Ćwienk wniósł skargę do sądu o oszustwo. W tych dniach Ochojski zasiadł na ławie oskarżonych. Ćwienk zeznał, że dom sprzedał za 10, a nie za 2 tysiące zł. Lecz zabiegi starca były daremne, ponieważ na stole znajdował się kontrakt sporządzony przez notarjusza. Ochojski został uwolniony od winy i kary, a Ćwienk musi zadowolić się 2 tysiącami zł.

Żary. (Nieszczęśliwy wypadek na szosie). Kupiec Śleziona z Warszowic jechał motocyklem do Woszczyc. W pobliżu miasta Śleziona najechał na drzewo przydrożne, przyczem złamał sobie nogę. Okaleczonego kupca odwieziono do lecznicy w Żarach.

Paruszowiec w Rybnick. (Świętówki.) Huta „Silesia" w Paruszowcu z powodu braku zamówień ogłosiła świętówki w wydziale emaljerni. Świętówki te trwać mają 10 dni. Dotyczyć to ma około 1500 robotników, zatrudnionych w tym wydziale.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 3-go czerwca: za 100 złotych 47.00 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 3-go czerwca: za 100 franków francuskich 34.79 zł., za 100 franków szwajcarskich 171.25 zł., za 100 koron czeskich 26,34 z., za 100 guldenów gdańskich 124.96 złotych.

W **Poznaniu** płacono w dniu 3-go czerwca za 100 kg żywej wagi: **Krowy i jałówki** o największej wartości rzeźnej do 7 lat 136—142, krowy i jałówki średnie, mięsiste 120—128, krowy i jałówki lichsze 100—104, krowy i jałówki licho żywione, chude 60—80. **Cielęta** o największej wartości rzeźnej 156—168, cielęta średnie, tłuste 136—140, cielęta lichsze 100—120, cielęta chude 90—100. — **Świnie** od 120 do 150 kg żywej wagi 222—230, świnie od 100 do 120 kg żywej wagi 214 do 218, świnie od 80 do 100 kg żywej wagi 204—210, świnie ponad 80 kg żywej wagi 190—200.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Nowy dworzec kolejowy). Stacja kolejowa Niedobczyce znajduje się spory kawał drogi od miejscowości Niedobczyce, Zarząd gminy spełnił życzenie mieszkańców, wypowiadane od kilku lat. Gmina postawiła własnym kosztem przy starej szkole naprzeciwko nowego kościoła, kompletny, piękny budynek stacyjny z wszystkiem, co w stacji być powinno. Nowy budynek ma światło elektryczne, wodociąg, peron, dwie poczekalnie i t. p. Dyrekcja kolejowa oczywiście objęła zarząd nowej stacji, której nadano nazwę „Niedobczyce-wieś".

Jastrząb-Zdrój w Rybnickiem. (Naprawa szos). Szosy prowadzące do Jastrzębia-Zdroju otrzymają nową, pierwszorzędną nawierzchnię. Naprawa dróg przyniesie wielką okrzyść tutejszej miejscowości leczniczej przez sporządzenie dobrych szos automobilowych.

Z Tarnogórskiego.

Sowice w Tarnogórskiem. (Otwarcie łaźni). Przed kilku dniami oddano do użytku mieszkańców łaźnię, która obejmuje 3 baseny, skocznię oraz szatnię. Żołnierze i członkowie towarzystw kąpią się w osobnym basenie. W niedalekiej przyszłości łaźnia w Sowicach będzie znacznie ulepszona.

Nakło w Tarnogórskiem. (Nowa osada). Stowarzyszenie osadnicze kupiło od hr. Donnersmarcka 75 morgów gruntu. Na tym terenie, który jest położony pomiędzy gminą a dworcem kolejowym, rozpoczęto budowę około 5 domków. Pomocy finansowej udzieliły budującym dwa banki, mianowicie Powiatowa Kasa Oszczędności oraz Bank Gospodarstwa Krajowego.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Uszkodzenie pomnika). W polskim Cieszynie uszkodzono pomnik Schuberta. Niemcy cieszyńscy podnieśli z tego powodu wielkie larum, posądzając o ten objaw zdziczenia ludność polską, w szczególności słuchaczy Wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego. Tymczasem, jak donosi jeden z dzienników krakowskich — policja doszła do wręcz przeciwnego wyniku. Badając Leopolda Hofbauera Niemca, urzędnika „Silesi", wydobyła od niego zeznanie, że Niemcy rozmyślnie uszkodzili pomnik, a winę zwalili na Polaków, ażeby dać broń do ręki naszym oszczercom.

Bielsko. (Wypadek samochodowy). Auto, którem kierował szofer Albin Gąsiorek, przejechało małoletnią Sroczyńską z Chybia. Dziecko doznało bardzo ciężkich okaleczeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło dziewczynkę do lecznicy w Bielsku. Należy wątpić o jej wyzdrowieniu.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Wzrost kosztów utrzymania). Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu w miesiącu maju w porównaniu z kwietniem wzrosły o 2,4%.

Zawiercie. (Śmiertelny wypadek w fabryce). W tych dniach w fabryce Hulczyńskiego zdarzył się tragiczny wypadek. Z pomostu, którym biegnie kolejka linowa, przewożąca roztopione żelazo, spadło trochę żelaza, które poparzyło stojące opodal konie z wózkiem. Przestraszone konie poniosły, a furman Jan Wąsik wpadł pod przód wozu i zahaczywszy się ubraniem o dyszel, wleczony był przez kilkadziesiąt kroków przez konie. Wskutek upadku Wąsik doznał ciężkich obrażeń i przewieziony do szpitala zmarł.

Zakopane. (Układy o kupno terenu pod Park Narodowy). We wtorek, dnia 4 czerwca rozpoczęły się w Warszawie układy o kupno przez rząd pod przyszły Park Narodowy w Tatrach lasów tatrzańskich Józefa Uznańskiego, których obszar wynosi około 1600 morg. Układy mają trwać do 9 czerwca. Cena lasów ma przekroczyć kwotę 3 miljonów zł.

Łódź. (Strajk pracowników fryzjerskich). Przed dwoma tygodniami wybuchł w Łodzi strajk pracowników fryzjerskich. W tych dniach miał miejsce w kilkunastu punktach miasta cały szereg aktów terroru ze strony pracowników fryzjerskich, którzy w kilkunastu większych zakładach wybili kamieniami szyby, a w jednym z nich, u Szwarza i Jabłońskiego, pobito jednego z pracowników, który nie chciał się przyłączyć do strajku.

Warszawa. (Matka zabiła własnego syna - pijaka). W rodzinie wdowy Marji Sypniewskiej, zamieszkałej z trojgiem dzieci przy ul. Grzybowskiej, zaszła wstrząsająca tragedja. Najstarszy syn 25-letni będący od dłuższego czasu bez zajęcia, zalewał stale robaka. W tych dniach powrócił do domu w stanie nietrzeźwym i zaczął domagać się od matki większej sumy pieniędzy. Gdy ta odmówiła, rzucił się na nią i począł bić. We własnej obronie matka chwyciła za toporek i podczas walki nieszczęśliwem uderzeniem w skroń położyła trupem pijaka.

Oborniki. (Zabił swego szwagra). Na rynku w Obornikach wydarzył się straszny wypadek. Gazety poznańskie donoszą: Na rynku spotkał się niejako Gabler z swoim szwagrem, robotnikiem Stuperą z Obornik. Pomiędzy spotkanemi wybuchła ostra sprzeczka familijna, która w krótkim czasie doszła do rękoczynu. W toku bójki Gabler wyciągnął nóż i ugodził nim kilkakrotnie w piersi i brzuch Stupera tak nieszczęśliwie, że ten po kilku minutach zmarł. Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu w Obornikach.

Z dalszych stron.

Magdeburg. (Stolarz, kowal i ślusarz podrabiali pieniądze). Policji magdeburskiej udało się wykryć wielkie warsztaty podrabiania monet. Warsztaty te były kierowane przez stolarza Miehego, kowala Schulza i ślusarza Schrandera. Trzej ci osobnicy zostali aresztowani i przyznali się, że już od roku 1927 fabrykowali w wielkich masach monety niemieckie po 50 fen. i 2 mk. i puszczali w obieg po całej Rzeszy. Fabrykacji dokonywano charakterystycznym sposobem w trupiarni oraz na poddaszu kościoła w miejscowości Wackersleben. Fałszerze monet pracowali głównie w godzinach nocnych i używali do swej produkcji białego metalu.

Meissen. (Tysiąc-lecie miasta). W najbliższych dniach odbędzie się uroczystość tysiąclecia saskiego miasta Meissen, znanego z wyrobu porcelany. Rząd saski nie weźmie udziału w tej uroczystości. Kanclerz Rzeszy i ministrowie Rzeszy również odmówili swego udziału, a to z tego powodu, eż miasto Meissen odrzuciło podanie w sprawie nadania obywatelstwa honorowego prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi.

Bagdad. (Czarno-białe bliźnięta). Pewnej białej kobiecie w Bagdadzie urodziły się w tych dniach bliźniaki, najosobliwsze ze wszystkich, jakie kiedykolwiek ujrzały światło dzienne. Jedno z bliźniąt mianowicie jest białe, drugie czarne. Lekarze nie umieją wyjaśnić owego oryginalnego zjawiska.